

## ŻEGLARZE Z KOBYLEJ GÓRY „ZŁOWILI” BŁĘKITNEGO DORSZA



25 jachtów brało udział w Regatach „O Błękitnego Dorsza”, które 26 czerwca odbywały się na redce portu w Kołobrzegu. Najlepsza okazała się ekipa Jacht Klubu Morskiego Joseph Conrad, która płynęła na jachcie Difur. W skład załogi wchodził: Dominik Adamski i Łukasz Kolas - obaj z Kobylej Góry, oraz Agnieszka Kramarczyk z Kołobrzegu. Załoga, pod komendą Wojciecha Kalamona (Świdwin), zajęła pierwsze miejsce w klasie jachtów do 10 m, deklasując również większe jednostki.

Gratulujemy sukcesu i życzymy powodzenia w kolejnych żeglarskich zmaganiach.

red.

## AKADEMIA MŁODYCH ODKRYWCÓW CWINT

zaprasza na letnie warsztaty astronomiczne  
**WSZECHŚWIAT BEZ TAJEMNIC**

Zapraszamy dzieci i młodzież do CWINT na letnie warsztaty (bezpłatne), których celem jest ciekawe i aktywne spędzenie wakacyjnych dni i przy okazji uporządkowanie i poszerzenie swojej wiedzy o Kosmosie i zjawiskach zachodzących w makro i mikro świecie. Warsztaty w CWINT skierowane są do wszystkich, którzy są ciekawi świata, lubią eksperymenty fizyczne i chemiczne i razem z nami chcą odkrywać tajemnice Kosmosu. Zdobyta wiedza i umiejętności będą z pewnością przydatne w dalszej szkolnej edukacji.

W tym roku przygotowaliśmy pięć czterogodzinnych spotkań w CWINT, które będą się odbywały w godzinach 10.00-14.00, oraz nocne warsztaty obserwacyjne. Poszczególne warsztaty mają temat przewodni oraz obejmują dodatkowe zagadnienia związane z Kosmosem i obserwacjami astronomicznymi. Będzie można wziąć udział w pełnym cyklu 5 spotkań (od poniedziałku do piątku, po dwa terminy w lipcu i sierpniu) lub w konkretnym, pojedynczym czy kilku spotkaniach w dogodnym dla siebie czasie. Nocne obserwacje astronomiczne będą na bieżąco uzgadniane z uczestnikami warsztatów.

### PROGRAM WARSZTATÓW i TERMINY

Spotkanie/warsztaty 1.  
**KOSMOS, nasze miejsce w Galaktyce i Układzie Słonecznym**  
Termin: PONIEDZIAŁEK - 12, 19 lipca; 2, 9 sierpnia

Spotkanie/warsztaty 2.  
**Niebo nad CWINT - planety, gwiazdy, konstelacje, obiekty mgławicowe**  
Termin: WTOREK - 13, 20 lipca; 3, 10 sierpnia

Podczas nocnych obserwacji będziemy rozpoznawać, lokalizować i obserwować:

- gwiazdozbiory i asteryzmy
- gromady kuliste i otwarte, gwiazdy zmienne i podwójne,
- mgławice, galaktyki
- planety: Jowisz, Saturn, Merkury, Wenus, Uran, Neptun
- Międzynarodową Stację kosmiczną ISS, przeloty Starlinków
- kraterzy i morza na Księżycu
- Perseidy 2021

**SZCZEGÓŁY:** [www.cwint.pl](http://www.cwint.pl),

[www.facebook.com/cwintpoland](https://www.facebook.com/cwintpoland)

**MIEJSCE:** Obserwatorium

**Astronomiczne CWINT, Parzynów 67**

**ZAPISY, INFORMACJE:** [pd@cwint.pl](mailto:pd@cwint.pl),

**601-97-70-54**

## SONDA

### Wakacyjne plany



#### Natalia Jureczko masażystka

Razem ze swoimi dziećmi, 5-letnim synkiem i 2-letnią córeczką - oraz z przyjaciółką wyjeżdżam nad morze, do Niechorza. Chcieliśmy wybrać miejsce, którego jeszcze nie odwiedziliśmy. Atutem tej miejscowości jest kompleks dla rodzin o nazwie „Holiday Park” - z basenem, placami zabaw, a wszystkim blisko morza. Zawsze dokonuję wyboru, sprawdzając w internecie, czy jest bezpiecznie dla dzieci, czy jest ogrodzenie... Mamy tam baseny, bo kąpiel w morzu nie jest zbyt bezpieczna dla maluchów. Udaję się na takie wakacje, także my - rodzice, będziemy mogli wypocząć.

Do fajnych miejsc się powraca, lecz teraz postanowiłyśmy z przyjaciółką odwiedzić miejsca, których jeszcze nie znamy. Ze względu na pandemię wybrałyśmy Polskę, w „normalnym” czasie często lataliśmy do Grecji, w bardziej egzotyczne strony, żeby mieć pewną pogodę. Może teraz również na polskim Wybrzeżu będzie pogoda taka jak w ostatnich dniach. Wyjeżdżamy 1 lipca, na tydzień.

Marzy mi się bardzo daleka podróż do Tajlandii, mam nadzieję, że kiedyś to marzenie się spełni. Zwykle najczęściej odwiedzam Grecję i Hiszpanię - krótki lot samolotem (ok. 3 godz.), a pogoda wspaniała. Polecam. Zaś w Polsce polecam agroturystykę mojej siostry koło Antonina. Często tam odpoczywamy, bo również ma basen z podgrzewaną wodą, a nawet palmy. Można więc postać się jak w ciepłych krajach, pozostając w miejscu. Jeśli chce się szukać, to można znaleźć coś pięknego nawet bardzo blisko.



#### Grażyna Dradrach opiekunka

Na razie chyba się nigdzie nie wybiorę, bo muszę wyjechać do pracy, ale może we wrześniu uda się pojechać nad morze. Nad nasze polskie morze, bo jest ładne. Mamy też swoje ulubione miejscowości, do których lubimy wracać, np. Trójmiasto. Byliśmy tam parę razy, lecz zawsze odkrywamy coś nowego. Szczególnie piękny jest Gdańsk - Starówka, port... Można wracać tam co roku i na nowo oglądać, zawsze jest cudnie. Podobnie Sopot, Gdynia, a jeszcze jest Hel, gdzie jest też bardzo ładnie. Nasze plaże są piękne, choć nie nowe, że inne kraje nie są kuszące. Za granicą nie byłam nad wodą, więc tym bardziej chciałabym zobaczyć, jakie tam są plaże.

Ale nie tylko morze, również nasze góry są piękne. Zakopane też warto odwiedzić, choć jest tam zawsze dużo turystów. Góry jednak są wymagające - tam bardzo szybko zmienia się pogoda. Samo pójście w góry, zobaczenie tych hal, daje wiele wrażeń. Trochę męczy, ale warto się poświęcić, żeby zobaczyć to, co najpiękniejsze, póki jesteśmy w stanie jakoś poradzić sobie z górską wędrówką.

Chciałabym pojechać do Grecji - piękny kraj i też mają piękne morze. Kręciłyby tamy Grecja, kultura, stroje, starożytne zabytki. Lubią pozwiedzać, bo nie jestem zwolenniczką zbyt długiego leżenia na plaży. Zobaczyć to, co regionalne, spróbować greckiej kuchni. Dziś można zobaczyć wszystko w internecie, lecz to nie to - trzeba wszystkiego dotknąć, spróbować, zwiędzić. Jest też potem co wspominać, choćby to, jak nasz znajomy wrzucił męża w ubraniu do morza



#### Julia Ławicka sprzedawca

Chciałabym w tym roku pojechać nad jakieś jezioro - marzą mi się Mazury, może dlatego, że jeszcze nigdy tam nie byłam. I tak ogólnie podróżować gdzieś po Polsce, trochę poznać nasz kraj. Morze także lubię, ale jakoś strasznie chciałabym pojechać na Mazury. Ze szkoły zapamiętałam, że to kraina tysiąca jezior, cud natury i warto byłoby się przekonać, czy rzeczywiście tak jest. Jeszcze nigdy nie żeglowałam ani nie pływałam łódką czy kajakiem, więc może w tym roku przełamie się i spróbuję. Uwielbiam wodę, więc jak nie uda się pojechać na Mazury, to może nad polskie morze, ale w jakieś ustronne miejsce - mam na myśli samo morze i nocleg, a jeśli zechcę coś zobaczyć, zawsze w pobliżu są większe miejscowości. Kiedyś trafiłam do Międzyzdrojów w czasie festiwalu - szaleństwo.

Góry nie są moim ulubionym miejscem do odpoczynku, pojechałabym może na jeden dzień i zaraz wracała. Nad morzem lub nad jeziorem dwa tygodnie mogłabym siedzieć. Na weekend też wyskoczyć do Kobylej Góry lub Antonina. Lubię chodzić po naszych terenach, wejść na Bałczynę - wolę spacerkiem niż rowerem.

Niezapomniane wakacje? To chyba było Mrzeżyno, gdzieś nad morzem - było tak przyjemnie, bez troski. Teraz, gdy przestało się być dzieckiem, już tak bez troski nie jest.

Na takie wymarzone wakacje chciałabym pojechać do Włoch.



#### Wiktor Dittfeld uczeń ZS nr 2

#### Kacper Grabowski uczeń ZSP w Rojowie

Wybieramy się na taki mały obóz nad jezioro w Skorzęcinie. Może też uda nam się skoczyć na Mazury. Zawsze jest tam bardziej spokojnie, cicho, mniej osób niż nad morzem. A im mniej osób, tym lepiej. Jeśli chodzi o pływanie, to wolimy rowerki wodne niż żaglówki. Planujemy wyjazd w szóstkę i nie będzie to nasz pierwszy wspólny wypad. Tak jakoś co roku staramy się wybrać na wakacyjną wyprawę, jesteśmy kolegami w podobnym wieku, choć z różnych szkół. Wolimy zawsze jechać tam, gdzie cisza i spokój. Przepuszczamy zresztą, że nawet w tych większych miejscowościach wiele miejsc rozrywek będzie jeszcze zamkniętych.

W 2019 r. byliśmy nad jeziorem Podgaje na północy Wielkopolski i chyba tę wyprawę, póki co, najmilej wspominamy. Nie wszyscy lubią góry, zatem wybieramy jeziora, bo lubimy wodę. Owszem, woda jest także nad morzem, lecz nie tak czysta, a poza tym plaże, parawany i gwar ludzi nie są dla nas. Wolimy bardziej dzikie, ustronne miejsca do kąpieli.

Na wymarzone wakacje wybraliśmy się do Grecji, ale autokarem lub autostopem.



#### Jan Kanschik emeryt

W tej chwili nigdzie się nie wybieram. Wakacje spędzam w domu, a jest to taki piękny teren w Parzynowie, w pobliżu Krzyża Wielkopolskiego. W tym miejscu mogę się czuć jak na wakacjach. Pewnie, że chętnie by się gdzieś pojechało, ale z emerytury trudno sobie pozwolić na dłuższą podróż, a jak już są jakieś nadwyżki, to wolę dać wnukowi. Mam też kłopoty z nadciśnieniem i z nogą, więc na tych wakacjach za dużo bym nie pochodził.

Za bardzo od domu się nie oddalam, a w wolny czas najchętniej spędzam w ogródku, także wśród przyrody. Nawet do Ostrzeszowa przyjeżdżam dość rzadko - zrobię trochę zakupów i córka zabiera mnie z powrotem.

Gdy byłem młodszy, to trochę sobie podróżowałem, choć najczęściej w celach zarobkowych - do NRD. Wtedy w Polsce nic nie było, więc gdy co dwa tygodnie przyjechałem, to „byłem gościem”.

Najwięcej skorzystałem podczas kursu spawaczy w Świebodzicach, w okolicach Wałbrzycha. Wówczas to wybraliśmy się do zamku Książ. Zwiedzanie tego zamku bardzo utkwiło w mej pamięci, robiło wrażenie. Mówiono wtedy, że tam rezydował Hitler, pokazywano jakieś dokumenty tunele... Ale teraz, jak oglądam w telewizji, to wydaje się, że to nie ten zamek, jest odnowiony, bardziej kolorowy.

Nasza ziemia ostrzeszowska także jest warta zobaczenia. Weźmy choćby ten dworek w Ostrzeszowie koło parkingu - bardzo mi się podoba, a dłuższy czas była tam jakaś rudera. Takich ładnych miejsc jest więcej i wcale nie trzeba daleko jeździć.